



PEWNIAK

NUMER 6 (9) CZERWIEC 2014 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Festyn Integracyjny
Kiedy świeci słońce
Uczenie się przez działanie
Praktyki zawodowe
Finał Kultury Bezpieczeństwa
Trzynastego piękniejszy jest świat
Mistrzynie Ortografii Polskiej
Statuetki rozdane
Wycieczka do Dobrzycy
Egzaminy zawodowe
Zakończenie roku szkolnego
Bezpieczne wakacje

Stałe rubryki

Okiem absolwenta

- Wypowiedź Katarzyny Woniak

Etyka

- Czy w szkole jest potrzebna etyka?

Nie(OBCY) Język Polski

- Lęki człowieka współczesnego
- Załóż kASK – będziemy uderzać naprawdę mocno!

Labirynt Zawodów

- „Tajemnice Aeropolis”

Rozmaitości

- W świecie białej magii

Szkoła Bez Wagarów

- Złota Karta



www.zslobez.pl

Festyn Integracyjny



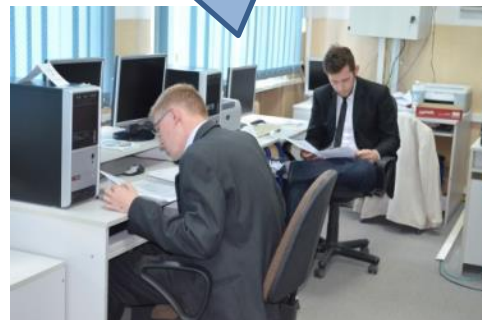
Festiwal Nauki



Zakończenie roku szkolnego



Egzaminy zawodowe



Drodzy Czytelnicy!

Wspólnie z Wami dotarliśmy do końca roku szkolnego. Nadchodzi czas wakacji, ale zanim to nastąpi, możecie przeczytać ostatni w tym roku szkolnym numer „PEWNIKA”. Nasi redaktorzy bardzo się starali, żebyście byli zadowoleni i mamy nadzieję, że nam się to udało. Co w nim ciekawego? Wszystko! Każdy znajdzie coś dla siebie. Przeczytajcie „PEWNIKA”, a potem odpoczywajcie. Do zobaczenia po wakacjach!



**„Wakacje, znów będą wakacje,
Na pewno mam rację, wakacje będą znów!”**

*Wszystkim nauczycielom, pracownikom szkoły i uczniom
Życzymy, by wakacje były czasem efektywnego wypoczynku.
Niech wszyscy nabiorą sił i zapału do pracy w kolejnym roku szkolnym.
Uczniom życzymy, aby nadchodzące wakacje były ciekawe, radosne,
a przede wszystkim bezpieczne, by sprzyjały poznawaniu
ciekawych miejsc i zawieraniu nowych przyjaźni.*

Redakcja PEWNIKA

Podsumowanie pracy biblioteki szkolnej w roku 2013/2014



W całym roku szkolnym czytelnikami biblioteki było 293 uczniów, czyli 95,4%.

Klasy: 2a, 2b i 3a LO oraz 2A i 3A TZ to oddziały, w których 100 % młodzieży korzystało z biblioteki. Pierwsze miejsce pod względem liczby wypożyczonych książek w całym roku szkolnym zajęła **klasa 3c LO** – 366 książek. Na drugim miejscu znalazła się klasa 3a LO – 361 książek. Trzecie miejsce przypadło klasie 2b LO – 291 książek.



Zbliżają się wakacje i w związku z tym chcielibyśmy przedstawić Wam ciekawą propozycję. Zapraszamy do udziału w konkursie filmowym: **„Moja pierwsza praca”**, którego celem jest zwrócenie uwagi na problem legalnego zatrudniania i zapewnienia właściwych (zgodnych z prawem) warunków zatrudniania młodych osób. Organizator konkursu to Okręgowy Inspektorat Pracy w Szczecinie.

Do konkursu mogą być zgłaszane filmy dokumentalne, fabularne, teledyski, reklamy, spoty filmowe informacyjne, etiudy, animacje i inne formy filmowe tematycznie związane z celem konkursu, zarejestrowane wszelkimi metodami rejestracji filmowej (kamera, aparat fotograficzny, telefon komórkowy). Długość filmu: od 30 sekund do 15 minut.

NAGRODY: Nagrody rzeczowe o wartości około 700 zł za zajęcie pierwszego miejsca, około 600 zł za zajęcie drugiego miejsca i około 500 zł za zajęcie trzeciego miejsca.

WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie
Zespół redakcyjny: Aleksandra Chłopik, Elżbieta Olek,

Paulina Banacka, Patrycja Artym

Foto: Aleksandra Puzyrwska, Magdalena Cerkaska,
Zbigniew Szymanek

Opiekunowie: Anna Boguszewska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król

Gazeta w nakładzie 10 szt. / dostępna na stronie:
www.zslobez.pl

**Kryteria oceny
filmów:**

- a) zgodność z tematem,
- b) czytelność przekazu,
- c) oryginalność i pomysłowość,
- d) walory artystyczne.

Termin zakończenia konkursu: **10.10.2014 r.**



U Kościuszki czas upłynie w integracji na festynie

Sobota. 7 czerwca. Wczesnie rano, ok. 9.00, a już czuć, że żar będzie lał się z nieba. Festyn Integracyjny ma się zacząć za ponad godzinę, a na dziedzińcu Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie praca wre w najlepsze. Niektórzy uczniowie w ten dzień wolny od nauki poświęcili błogi sen, aby przyjść i pomóc w organizacji imprezy. Oprócz nich można dostrzec wielu nauczycieli, którzy czuwają nad tym, aby wszystko poszło zgodnie z planem.

Zabieramy kolorowy pęk balonów z klasy pani Barbary Smolskiej-Nazarek, a później z sekretariatu. Zdawałoby się, że ich cochwilowe pękanie podczas mocowania do sceny nie wróży nic dobrego. Kolejny zły omen - przewraca się dekoracja do przedstawienia przygotowanego przez grupę teatralną pani Anny Chuchro. Nieubłagane zbliża się 10.00, czyli planowe rozpoczęcie pierwszego Festynu Integracyjnego organizowanego w naszej szkole.

Po tych kilku problemach technicznych, spowodowanych raczej siłami przyrody, wszystko toczy się zgodnie z planem. W centralnym miejscu dziedzińca, na scenie, zaczyna się ruch zwiastujący rychłe rozpoczęcie imprezy. Kilka prób mikrofonu i już po chwili pani Nazarek otwiera festyn. Po niej na scenie pani dyrektor, Jolanta Manowiec, wita wszystkich gości i życzy dobrej zabawy. Dalszą część prowadzi Szymon Fojna - przewodniczący szkoły, piastujący to stanowisko od niedawna. Dobrze gra swoją rolę. *Lubię takie imprezy, takie akcje, kiedy mogę się pobawić, pogadać. Jest bardzo przyjemnie. Fajna sprawa. Tylko zastąpicie wyraz „fajna” jakimś takim ładniejszym słowem:). To superinicjatywa, w końcu coś innego.*



Festyn Integracyjny to akcja zorganizowana wspólnymi siłami nauczycieli i uczniów. Przekonałyśmy się o tym, oglądając występy na scenie. Artystyczną część imprezy rozpoczęły szkolne wokalistki – Kornelia Mierzwiak i Ola Tarnicka, wprowadzając nas w letni nastrój piosenkami „Chodź, pomaluj mój świat” oraz „Sutra”. Swój talent pozwolił nam poznać także pan Marcin Łukasik (geograf), który zagrał na perkusji i, jako że stał się prawdziwą gwiazdą, na nasze pytanie, czy możemy przeprowadzić wywiad, zareagował bardzo entuzjastycznie słowami: „Oczywiście, Matko Boska!”. Początek był trudny, zresztą jak zwykle przed każdą publicznością. Bardzo podoba mi się pomysł festynu. Jeszcze chciałbym nadmienić, że ponieważ to jest dopiero pierwszy raz i ludzie na pewno bali się przyjść (bo nie wiadomo, co to będzie, a może odpytają z geografii?) to w przyszłym roku zawita do nas zdecydowanie więcej gości. Jestem tego pewien.

Nie trzeba było długo czekać, aby atrakcje zaproponowane przez naszą szkołę zyskały grono zwolenników. Prawdziwym hitem okazała się „Ruletka edukacyjna”, którą zajmowały się dziewczyny z klasy 2a pod opieką pań: Małgorzaty Wojciechowskiej oraz Mirosławy Parzygnat. Chętni losowali pytania z matematyki lub języka niemieckiego. Za poprawną odpowiedź każdy wybierał nagrodę z koszyka pełnego różności. *Mamy bardzo dużo chętnych. Pomysł trafiony. Trzeba będzie kontynuować w przyszłym roku, bo naprawdę ludzie chcą sprawdzać swoją wiedzę. Dużo wiedzą, a jak czegoś nie - to zawsze mogą wylosować nagrodę pocieszenia. Przychodzą całe rodziny. Widzimy mamy z córkami, tatusiów i była nawet babcia z wnuczką. Dla każdego coś się znajdzie. Są świetne nagrody – mówi nam pani Parzygnat.*



Nie wszystkie stanowiska przyciągały tak wielu chętnych. Dziewczyny malujące twarze dzieciom z ironią zauważyły, że „panują u nich tłumy”. Mimo że od biegających po dziedzińcu dzieciaków można było dostać oczopląsu, to akurat nasze artystki raczej się nudziły. Może to skutek złej lokalizacji (raczej na uboczu, pod drzewem) lub trudność w znalezieniu wspólnego języka? W każdym razie w przyszłym roku na pewno wymyślimy coś, co ośmieli dzieci do pomalowania twarzy.

Naszą szczególną uwagę przykuło stanowisko z grillem, przy którym stał pan Robert (Maciej) Jareńko, znany od tej pory jako „Mistrz kuchni”. To właśnie on z gwiazdą sceny – panem Marcinem Łukasikiem, zadbał o to, aby

Z ŻYCIA SZKOŁY

przybyłym na festyn nie burczało w brzuchach. Razem z panem Łukasikiem zrobiliśmy typowo staropolski poczęstunek. Ja zakisilem ogórki, a pan Łukasik zakupił kielbasę. Klientów jak nie było, to nie było, a teraz jest za dużo i ciężko się wyrobić. W tej chwili pan Łukasik występuje. Zostawił mnie samego na placu boju, ale jakoś daję sobie radę. Pomysł festynu wydaje mi bardzo dobry. Żeby odniósł sukces, trzeba takich festynów zrobić kilka, a ludzie się przekonają. Jeśli coś jest pierwszy raz, to frekwencja z reguły nie będzie wysoka.

Jeśli ktoś nie przepada za staropolską kuchnią lub dba o linię, mógł znaleźć smakołyki na stoisku ze zdrową żywnością, którego pomysłodawczynią była pani Jolanta Abramowska, a pomagały jej uczennice z klasy 2a. Nikt nie zapomniał też o łasuchach, dla których zostały upieczone pyszne ciasta oraz zaparzone kawa i herbata.

Po zjedzeniu i regeneracji sił można wrócić do gier i zabaw przygotowanych nie tylko dla najmłodszych. Tym razem zaciekało nas miejsce, w którym można było sprawdzić m.in. swoją celność – np. rzucając lotkami. Udało nam się również porozmawiać z jedną z dziewczyn opiekujących się maluchami. *Pilnuję dzieci i uważam, żeby nie zrobiły sobie krzywdy, rzucając lotkami. Liczę im też punkty, bo mogą wygrać bardzo fajne nagrody. Jest wielu chętnych, co chwilę przychodzi ktoś nowy. Dzieci wyglądają na zadowolone.* Na pytanie, jakie nagrody mogą wygrać dzieci, Wiktoria ze śmiechem odpowiada: „Od książek po nagrody pieniężne!”, na co daje się nabrać pytającą. Po chwili jednak wyjaśnia się, że oprócz książek i zamiast pieniędzy dzieci mogą wygrać mazaki i cukierki.

Rozrywki dla dzieci odbywały się na trawie, na ogrodzonym terenie. Rodzice nie musieli się martwić o bezpieczeństwo swoich pociec. Potwierdza to mama 7-letniego Wojtusia, który świetnie się bawił ze swoimi rówieśnikami. Takie zabawy pomogły dzieciom zaaklimatyzować się w otoczeniu. W końcu za parę miesięcy rozpoczną naukę w szkole podstawowej.

Szczególnym powodzeniem cieszyły się rozgrywki sportowe dla starszych i młodszych. Wszyscy, także uczniowie naszej szkoły, chętnie brali w nich udział. Za ten element festynu odpowiedzialny był nauczyciel wychowania fizycznego pan Mariusz Włodarz, który powiedział: *Lubię sport, a jako nauczyciel wf-u muszę wyglądać lepiej od pozostałych.*



Około południa festyn urozmaicił swoim występem zespół „Tulipunk”. Koncert podobał się głównie młodzieży, którą porwała muzyka tej grupy. Zwłaszcza fani tego gatunku szaleli pod sceną. Niektórzy zaś tylko pomrukiwali ich teksty pod nosem. Jagoda Molska - basistka zespołu, mówi: *Jestem zadowolona z naszego występu. Myślę, że dobrze nam poszło, jednak mogliśmy zmienić repertuar, bo nie był on przystosowany do tego typu imprezy.*

Zainteresowaniem cieszyły się także pokazy strażaków, którzy pozwalali dzieciom zbijać pachołki strumieniem wody. Udało nam się chwilę porozmawiać z pracownikiem Straży Pożarnej w Łobzie. Powiedział, że ta praca jest czasami naprawdę niebezpieczna i trudna, ale zawsze była jego marzeniem. Najgorsze w tym zawodzie jest to, że nigdy nie wiadomo, co człowieka może spotkać i jak przebiegnie akcja. Zdaniem rozmówcy najciekawsze są ćwiczenia, które przygotowują strażaków do przeróżnych wypadków. Na jeziorze w Węgorzynie trenują oni np. udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym.

Największą atrakcją imprezy przygotowały uczennice klas 1b i 2a. Przedstawiły cztery układy taneczne. Jednak szczególnym powodzeniem cieszył się taniec belgijski, ponieważ zatańczono go aż trzy razy. Mimo że goście nie znali kroków, to chętnie się ich uczyli. Dziewczyny porwały do tańca połowę publiczności - uczestników festynu i nauczycieli.

O wrażenia zapytałyśmy też uczniów naszej szkoły, bez których zorganizowanie i przeprowadzenie imprezy nie byłoby możliwe. Oto kilka refleksji: *Festyn podoba mi się bardzo. To świetna inicjatywa dla małych dzieci, całych rodzin. Fajny pomysł, żeby miło razem spędzić sobotę. Ale może lepiej by było, zorganizować go w tygodniu, bo w weekend ludzie chcą pojechać nad morze.* Zapytani o to, czy korzystali już z atrakcji, odpowiadają, że nie, bo się wstydzą! Jak widać w tej kwestii przedszkolaki są od nas dużo odważniejsze - nie wstydzą się nikogo i niczego, o czym świadczy ich obecność prawie przy każdym stoisku.

Koordynatorką organizacji Festynu Integracyjnego była pani Barbara Smolska-Nazarek, która mówi: *Jestem zadowolona. Frekwencja jest niezła. Impreza została zorganizowana po raz pierwszy, ale zamierzamy robić ją cyklicznie. Podoba mi się, że moja klasa – 1b wsparła mnie w pracy. Uczniowie obsługiwali różne stoiska, aby umilić czas przybyłym.*

Z naszych obserwacji wynika, że festyn zintegrował dużą część uczniów, nauczycieli i rodziców. Kto chciał, świetnie się bawił.

Aleksandra Chłopik i Paulina Banacka, kl. 2b LO
Patrycja Artym, Marcelina Świrska i Klaudia Mydło, kl. 1b LO

Z ŻYCIA SZKOŁY



Kiedy świeci słońce

Korzystając z pięknej pogody w kwietniu i maju, dziewczyny z klas pierwszych i drugich miały okazję odbywać nietypowe lekcje wychowania fizycznego. Wraz z panią Bożeną Kordyl wybierały się na spacer w ramach dwóch godzin zajęć. Nie były to jednak zwykłe spacer, lecz nordic walking, czyli marsze ze specjalnymi kijami. Ta forma rekreacji została wymyślona w Finlandii, w latach 20. XX wieku, jako całoroczny trening dla narciarzy biegowych.

Chodzenie z kijkami nie jest jednak tak łatwe, na jakie wygląda. Na początku pani Kordyl udzieliła nam krótkiego instruktażu i po kilku minutach doszliśmy do wprawy! 16 maja udaliśmy się do łobeskiego lasu. Ta niezwykła lekcja wychowania fizycznego przerodziła się więc także w zajęcia przyrodnicze, co jest zgodne z profilem naszej klasy. Maszerując ekologicznymi ścieżkami, mogłyśmy podziwiać piękno przyrody. Słuchałyśmy urokliwie śpiewających ptaków i szumu drzew. Na naszej drodze spotkałyśmy zaskrońca, który leniwie pęłzał wzdłuż ścieżki. Po drodze miałyśmy okazję zobaczyć także grzyby rosnące pod drzewami, przez co zrobiliśmy się bardzo głodne. Wszystkie byłyśmy zadowolone z tej „wyprawy”. Opinie na temat takiej formy spędzania czasu były jednoznaczne. „To była najlepsza lekcja, jaką do tej pory miałyśmy. Nie tylko zadbałyśmy o formę fizyczną, ale także miło spędziłyśmy razem czas. Chcemy więcej takich lekcji z kijkami w rękach!”- stwierdziła jedna z uczennic.

Jak się dowiedziałyśmy, w porównaniu ze zwykłym marszem, nordic walking angażuje mięśnie m.in. klatki piersiowej, ramion i brzucha, tricepsy, bicepsy. Są one również inaczej stymulowane niż przy zwykłym marszu. To prowadzi do większego ich wzmocnienia niż podczas zwykłego chodzenia czy joggingu. Badania wykazały, że dobry trening techniką nordic walking pozwala osiągnąć takie korzyści zdrowotne, jak usprawnienie układu oddechowego i sercowo-naczyniowego, czy zwiększenie poboru tlenu. Rozwija też wszystkie mięśnie kończyn dolnych, prostowników kończyn górnych, wzmacnia mięśnie tułowia, ramion i barków, zwiększa mobilność górnego odcinka kręgosłupa i łagodzi napięcia mięśniowe w okolicy barków. Ponadto w porównaniu ze zwykłym chodem, uprawiający nordic walking spala przeciętnie od 20 do 40% więcej kalorii. Kijki pomagają również w utrzymaniu lepszej postawy, równowagi i stabilności podczas chodu w trudnym terenie.

Nordic walking może uprawiać każdy – bez względu na wiek, kondycję czy tuszę. Maszerować w ten sposób można zarówno nad morzem, w lesie, parku czy w górach – przez cały rok. Wystarczy jedynie nauczyć się prawidłowej techniki marszu i zakupić odpowiednie kije. Zachęcam więc wszystkich do skorzystania z pięknej pogody i spędzenia czasu na świeżym powietrzu z przyjaciółmi (czy z rodziną) w taki właśnie aktywny sposób.

Magdalena Rokosz, kl. 2a LO



Uczenie się poprzez działanie

Festiwal Nauki w naszej szkole jest imprezą cykliczną. W tym roku został zorganizowany po raz piąty. Inicjatorkami tego przedsięwzięcia są pani Anna Rabiejewska, nauczycielka chemii i pani Urszula Regulska, nauczycielka fizyki. W realizacji zadania pomagają pozostali nauczyciele szkoły.

Pierwszym etapem Festiwalu Nauki były warsztaty chemiczne, które odbyły się 4 kwietnia pod patronatem Starostwa Powiatowego w Łobzie. Warsztaty zostały przeprowadzone dla 32 uczniów liceum ogólnokształcącego i 32 gimnazjalistów z Łobza, Radowa Małego i Węgorzyna. Prowadzili je panowie Łukasz Sporny i Piotr Wróblewski z Akademickiego Centrum Nauki działającego przy Pracowni Dydaktyki Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uczniowie mieli możliwość samodzielnego wykonywania doświadczeń.

Kolejnym i nowym etapem Festiwalu były wyjazdowe zajęcia na temat: „Energetyka jądrowa - tak czy nie?“, które młodzież naszej szkoły przeprowadziła w gimnazjum w Radowie Małym i Węgorzynie. Nietypową lekcję gimnazjaliści odebrali z dużym zainteresowaniem.

Ostatni etap Festiwalu Nauki odbył się 12 czerwca w Zespole Szkół. Tego dnia, na pokazy doświadczeń fizycznych i chemicznych oraz mikroskopowanie w pracowni biologicznej, do budynku szkoły przybyli licznie uczniowie łobeskich szkół podstawowych z nauczycielami oraz przedszkolaki z opiekunami. Wszystkie doświadczenia zostały przygotowane przez licealistów z klasy 2a pod baczny okiem pani Anny Rabiejewskiej i pani Urszuli Regulskiej. Goście i uczniowie naszej szkoły mogli obserwować, jak i samodzielnie przeprowadzać, eksperymenty.



Drugoklasiści prezentowali tego dnia około 40 doświadczeń. Największym zainteresowaniem cieszyły się: kula plazmowa, dzięki której w widowiskowy sposób można było wyjaśnić tworzenie się wyładowań elektrycznych, preparaty biologiczne oglądane przez mikroskop, które przygotowała pani Jolanta Abramowska oraz doświadczenie pokazujące, jak działa gaśnica śniegowa.

W tym czasie, kiedy najmłodsi oglądali doświadczenia, w sali gimnastycznej odbył się apel, w którym uczestniczyli uczniowie naszej szkoły, nauczyciele i zaproszeni goście ze Starostwa Powiatowego w Łobzie. Apel został przygotowany przez uczniów klasy 1a w konwencji programu telewizyjnego prowadzonego na żywo. Tematem dnia było pytanie: „Energetyka jądrowa - tak czy nie?”. Pierwszoklasiści pracowali nad scenariuszem i jego realizacją przez cały semestr. Był to



ich projekt międzyprzedmiotowy z fizyki i chemii. Dzięki niemu ujawniły się w naszej szkole talenty dziennikarskie i aktorskie. Młodzież miała również okazję rozwinąć swoje umiejętności nagrywania i montowania materiału filmowego. Celem projektu było przybliżenie wszystkim tematu energetyki jądrowej, m.in. określenie, jakie niesie pozytywne, a jakie negatywne skutki.

„Dziennikarze telewizyjni” - Elżbieta Olek i Szymon Fojna, przeprowadzili rozmowę z „ekspertami” (profesorem w dziedzinie energetyki jądrowej, doktorem oraz senatorem), po czym zapytali o opinię widzów. Na koniec apelu zostało przeprowadzone głosowanie: Czy jesteś za czy przeciw budowie elektrowni atomowej w Polsce? Większość opowiedziała się za budową elektrowni w kraju. Odbył się też konkurs sms-owy związany z pytaniem: „W którym kraju na świecie jest najwięcej elektrowni atomowych?”. Zwycięzca konkursu otrzymał od organizatorek festiwalu nagrodę w postaci czekolady. Na apelu został podsumowany także drugi projekt edukacyjny „Pitagoras w języku angielskim i niemieckim”. Na ręce pani dyrektor młodzież złożyła album, który uczniowie wykonali jako produkt finalny.

W czasie Festiwalu Nauki (na godzinach wychowawczych, chemii, fizyki) uczniowie naszej szkoły oglądali filmy edukacyjne na temat elektrowni atomowych oraz film pt. „Stosunki polsko - niemieckie na wesoło”. V Festiwal Nauki dobiegł końca. Jesteśmy zadowolone z jego przebiegu, dumne z uczniów, którzy aktywnie brali udział w przygotowaniach i uczestniczyli w tak absorbującym przedsięwzięciu. Dziękujemy koleżankom i kolegom za pomoc w realizacji tego zadania, a gościom za prawdziwy entuzjazm do nauki.

Anna Rabiejewska, Urszula Regulska,
Elżbieta Olek, kl. 1a LO

Nasi uczniowie na praktykach i stażach

Na początku czerwca pierwsza grupa uczniów Technikum Zawodowego w Zespole Szkół pojechała do Kołobrzegu i Koszalina na staże i praktyki zawodowe w ramach realizowanego przez szkołę partnerskiego projektu systemowego „Najlepszy w zawodzie”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

W październiku ubiegłego roku poszukiwani byli pracodawcy, którzy podjęliby współpracę z naszą szkołą i przyjęli uczniów technikum i zasadniczej szkoły zawodowej na staże i praktyki zawodowe. Miesiąc później zostały podpisane umowy o współpracy z przedstawicielami firm z branży hotelarskiej, informatycznej i motoryzacyjnej.

Obecnie w hotelach *****Leda Spa* i ****ProVita* w Kołobrzegu (położonych zaledwie 200 metrów od morza) odbywają staż trzy nasze absolwentki, a na praktyce zawodowej jest siedem uczennic z klasy 2A i osiem z klasy 3A, uczących się w zawodzie *technik hotelarstwa*. Natomiast dziewięciu uczniów z kl. 3A, uczących się w zawodzie *technik informatyk*, ma praktykę w Koszalinie w firmie *Mikroserwis* i Urzędzie Miejskim w Łobzie.

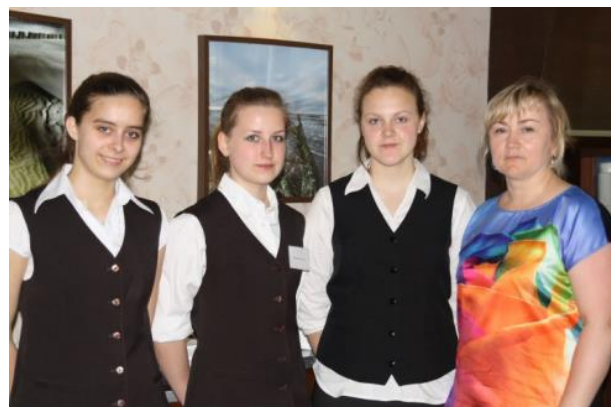
Projekt „Najlepszy w zawodzie” będzie realizowany do września 2015 r., więc kolejni uczniowie

i absolwenci naszej szkoły będą mieli szansę skorzystać z przygotowanej dla nich oferty. Ogółem w praktykach zawodowych weźmie udział 69 uczniów technikum, a na staże wyjedzie 10 uczniów ZSZ i 25 uczniów TZ. Uczniowie w czasie stażu i praktyk zawodowych mają zapewnione i sfinansowane: noclegi i wyżywienie, dojazd do pracodawcy i indywidualne wyposażenie stanowiska pracy. Stażyści dodatkowo otrzymają stypendium stażowe.

Odbycie stażu przez uczniów w zakładach pracy umożliwi wykorzystanie nabytych umiejętności teoretycznych i praktycznych w rzeczywistych warunkach pracy zawodowej. Pracodawca podczas praktyki i stażu sprawdzi przydatność zawodową absolwenta w firmie pod kątem zatrudnienia go. Dzięki zdobytemu doświadczeniu absolwenci staną się bardziej konkurencyjni na rynku pracy. Kilka dni temu jeden z pracodawców zaoferował dwa miejsca pracy stażystom, którzy wykazą się największą wiedzą i umiejętnościami zawodowymi.

Tych gimnazjalistów, którzy jeszcze nie mają pomysłu na dalszą drogę edukacyjną zachęcamy do uczenia się w naszych szkołach: Technikum Zawodowym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie.

Anna Rabiejewska, asystent koordynatora projektu



Final Kultura Bezpieczeństwa

12 czerwca grupa uczniów wraz z panią Renatą Schmidt wzięła udział w warsztatach organizowanych przez Państwową Inspekcję Pracy w Szczecinie. Program spotkania był niezwykle interesujący. Po uroczystym przywitaniu przez nadinspektora pracy pana Mariana Szyszkę nastąpiło podsumowanie programu „Kultura Bezpieczeństwa”.

Celem programu było promowanie idei bezpiecznej pracy jako standardu w przyszłym życiu zawodowym, kształtowanie świadomości zagrożeń występujących w środowisku pracy i podnoszenie poziomu wiedzy w zakresie zapewnienia ochrony prawnej i bezpiecznych warunków pracy. Pani Renata Schmidt otrzymała dyplom potwierdzający realizację programu w naszej szkole.

Po części oficjalnej uczniowie w grupach wzięli udział w pokazach i warsztatach z zakresu użytkowania środków ochrony indywidualnej, zasad udzielania pierwszej pomocy oraz

zapobiegania dolegliwościom układu mięśniowo-szkieletowego i powikłaniom układu oddechowego. Najbardziej podobało nam się stoisko pod hasłem „Szkoła pleców” przygotowane przez słuchaczy Wojewódzkiego Zespołu Szkół Policealnych w Szczecinie. Przyszli technicy masażysty przedstawili zasady nowoczesnej ergonomii i profilaktyki zdrowia w formie interaktywnych scenek i pokazów. Warto było uważnie słuchać prowadzących zajęcia, gdyż po ich zakończeniu został przeprowadzony konkurs.

Dużym zainteresowaniem młodych ludzi cieszyły się również pokazy technik udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków, poprowadzone przez przyszłych ratowników medycznych. Każdy uczestnik spotkania na pożegnanie otrzymał drobne upominki. Wyprawę do Szczecina jeszcze długo będziemy miło wspominać. Chcielibyśmy więcej takich zajęć.

Anna Pancerz, kl. 1a LO



Trzynastego piękniejszy jest świat



13 czerwca o godzinie 13:00 (piątek!) w gmachu Instytutu Matematyki w Szczecinie odbyła się uroczystość podsumowania XIV Zachodniopomorskiego Konkursu Matematycznego „WEKTOR”, którego tematem były „Macierze i wyznaczniki”.

Jak śpiewała Kasia Sobczyk: „trzynastego wszystko zdarzyć się może...” i zdarzyło się. **Aleksandra Romej z klasy 2a LO odebrała dyplom laureata konkursu oraz nagrodę książkową.**

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownicy Instytutu Matematyki i Fizyki oraz opiekunowie uczniów z różnych szkół średnich województwa zachodniopomorskiego. Po części oficjalnej, na której pogratulowano wyróżnionym ogromnej matematycznej wiedzy, odbył się wykład na temat „Liczby zespolone” – pełen ciekawostek, historii matematyki, prawdziwości i zależności. Poznaliśmy mnóstwo równań, a wśród nich to, które w matematyce uchodzi za najpiękniejsze: $e^{i\pi} + 1 = 0$ (zawiera w swoim zapisie najważniejsze matematyczne stałe).

Okazało się, że „pechowy piątek” był bardzo szczęśliwym dniem podsumowującym całoroczne przygotowania do tego trudnego konkursu! Jeszcze raz serdecznie gratuluję Oli sukcesu i życzę wspaniałych wakacji.

Mirosława Parzygnat, nauczycielka matematyki

Mistrzyni Ortografii Polskiej

W poprzednim numerze informowaliśmy o sukcesie Aleksandry Chłopik z klasy 2b LO, która została laureatką VIII Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego „Z ortografią na co dzień”. Ola zajęła 9. miejsce w Polsce w kategorii liceum, uzyskując tytuł Mistrzyni Ortografii Polskiej. W trakcie finału mierzyła się z poprawnością zapisu takich wyrazów, jak np. *niby-dyrektor wszech czasów, przemierzać wzdłuż i w szerz hipernowoczesne korytarze, ćwierćarystokrata pół-Turek o poglądach ultra-Anglika, ponaddwudziestopięć i półminutowe opóźnienie, superpożywna sałatka bakłażanowo-rzeżuchowa, rendez-vous pół legalnie, pół konspiracyjnie w niby-karczmie w otoczeniu nibykwiatów.*

Oli (naszej redaktor naczelnej) serdecznie gratulujemy wspaniałego sukcesu, a wszystkim, którzy pragną poznać tajniki polskiej ortografii, polecamy pisanie dyktand i udział w przyszłym roku szkolnym w konkursach poprawności językowej.

Anna Boguszewska-Wąsowicz, nauczycielka j. polskiego



Statuetki rozdane



Foto: Tomasz Mechliński

W sobotę 22 czerwca w Łobeskim Domu Kultury odbyło się uroczyste podsumowanie Amatorskiego Ruchu Artystycznego. Pan Starosta Ryszard Brodziński wręczył laureatom etapu powiatowego nagrody - statuetki. Odebrały je trzy uczennice naszej szkoły: Paulina Banacka, Elżbieta Olek i Patrycja Jaremkó.

(red.)

Wycieczka do Dobrzycy

23 czerwca wszystkie klasy pierwsze pojechały do urzekającego „Ogrodu Hortulus” w Dobrzycy. Występujące tam gatunki roślin znacznie różniły się od tych, które spotykamy na co dzień. Panie przewodniczki znakomicie przybliżyły uczniom wiedzę o roślinach znajdujących się w ogrodach. Uczestnicy wycieczki docenili wkład pracy ogrodników, dzięki którym ogród wygląda tak pięknie. Wykwalifikowani pracownicy „Hortulusa” wykreowali kompleks różnorodnych ogrodów. Naszą szczególną uwagę zwróciły róże o niepowtarzalnych kolorach i zapachach. Wyjazd stanowił element realizacji podstawy programowej z biologii.

Patrycja Artym, Andżelika Sobańska, Patrycja Jaremkó, kl. 1b LO

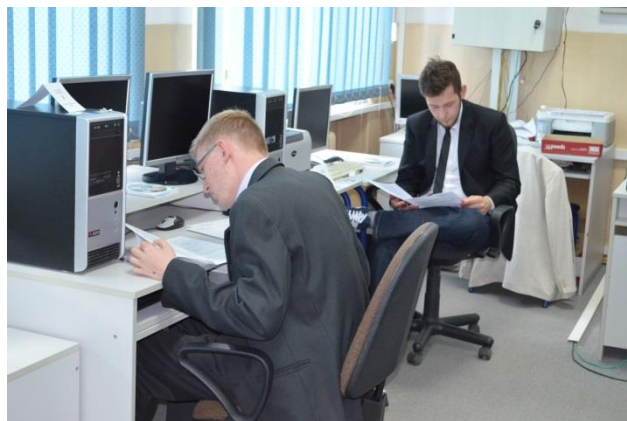
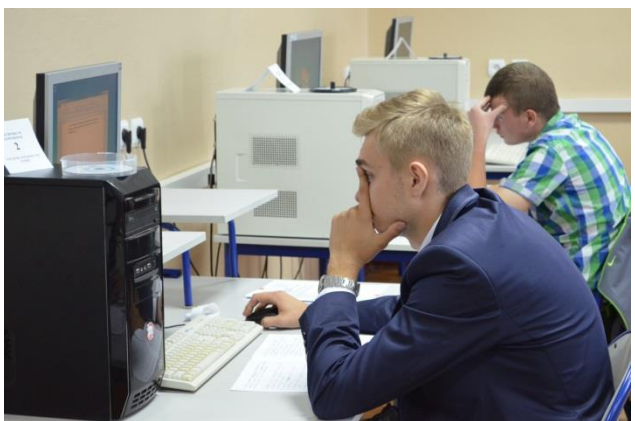
Pierwsza kwalifikacja w szkole

16 czerwca po raz pierwszy w szkole odbył się egzamin zawodowy na nowych zasadach. 16 techników informatyków z klasy 2A przystąpiło do pisemnego egzaminu z kwalifikacji E.12 (Montaż i eksploatacja komputerów osobistych oraz urządzeń peryferyjnych). Dwa dni później uczniowie zdawali egzamin praktyczny w pracowni diagnostyki komputerowej.



Egzaminy zawodowe

Absolwenci szkoły – uczniowie klasy 4A TZ i 3a ZSZ przystąpili do egzaminów zawodowych. 23 czerwca pisali egzamin teoretyczny, a technicy 24 i 25 - egzamin praktyczny. Po raz pierwszy w szkole egzamin zdawali technicy hotelarze. Absolwenci ZSZ będą mieć egzaminy praktyczne w czasie wakacji, w różnych ośrodkach egzaminacyjnych.



Czas na wakacje!

Najpierw 13 czerwca pożegnaliśmy uczniów klasy 3a kończących naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej.



A już dwa tygodnie później – 27 czerwca, o godz. 12:00, uroczystie zakończyliśmy rok szkolny 2013/2014.



27 czerwca, o godz. 14:00, w murach szkoły pojawili się jej absolwenci (LO i TZ), którzy przyszedł odebrać świadectwa maturalne.



Bo wakacje wyczekane, czy deszczowe, czy słoneczne mogą być też niebezpieczne!

Jak spędzić bezpiecznie wakacje? Oto kilka ważnych uwag:

1. Zachowaj ostrożność nad wodą:

- Kąp się tylko w miejscach oznakowanych.
- Przestrzegaj zasad i zapoznaj się z regulaminem kąpieliska.
- Zawsze stosuj się do poleceń ratownika.



2. Podczas zażywania kąpeli słonecznej:



- Zakładaj czapkę i okulary przeciwsłoneczne.
- Stosuj odpowiednie kremy lub olejki zawierające filtry UV. Chronią one skórę i zabezpieczają nasze ciało przed szkodliwymi promieniami słonecznymi, które mogą spowodować raka skóry.
- Unikaj słońca między godziną 10.00 a 14.00 (w tym czasie jest najniebezpieczniejsze).

3. Wybierając się do lasu:



- Ubierz się odpowiednio – tak, aby zakryć jak najwięcej części ciała. Zakładaj całe wysokie obuwie, najlepiej skórzane.
- Nie zbieraj i nie spożywaj grzybów i owoców, których nie znasz. Należy zbierać tylko dobrze znane gatunki grzybów, pamiętając, że wiele grzybów trujących jest bardzo podobnych do jadalnych i tylko dobra znajomość cech charakterystycznych dla danego gatunku pozwala uniknąć tragicznej pomyłki.
- Uważaj na ukąszenia żmii zygzakowatej. Patrz pod nogi, nie dotykaj, nie zaczepiaj, pozwól jej uciec. Zawsze uprzednio obejrzyj miejsce, gdzie siadasz, gdzie opierasz się rękami.



- Po przybyciu do domu obejrzyj dokładnie swoje ciało i włosy. Jeśli zauważysz kleszcza, usuń go pęsetą. Nie wolno smarować go tłuszczem, gdyż dusi się i wydalą do krwi żywiciela krętki Borella.

4. Pamiętaj, że dbanie o higienę osobistą oraz o czystość w przygotowywaniu posiłków może zapobiec wielu chorobom (czerwonca, salmonellozie). Dlatego:



- Myj ręce przed wyjściem z toalety i przed przygotowywaniem posiłków.
- Unikaj używania wspólnie z innymi osobami mydła i ręcznika.
- Utrzymuj w nienaganej czystości ubikację, pomieszczenia kuchenne, miejsca związane z produkcją żywności.
- Starannie myj owoce i warzywa przed spożyciem.
- Tęp owady - głównie muchy - przenoszące bakterie czerwoności.
- Unikaj jedzenia lodów i ciastek pochodzących od nieznanymi wytwórców i przygodnych sprzedawców.
- Zapobiegaj rozmrażaniu i ponownemu zamrażaniu produktów spożywczych.

5. Uważaj na kontakty ze zwierzętami:



- Regularnie szczep swoje domowe zwierzęta (kota, psa) przeciwko wściekliźnie.
- Nie karm obcych zwierząt. Nie zbliżaj się do nich.
- Każde pokąsanie traktuj poważnie i zgłoś się do lekarza.
- Nie wypuszczaj swoich zwierząt bez dozoru.

6. Letni wypoczynek to czas przygód i nowych znajomości.



Čzęste zabawy i sięganie po alkohol czy też narkotyki mogą się skończyć seksem bez zabezpieczenia. Poprzez kontakty seksualne można zarazić się chorobami przenoszonymi drogą płciową. Może też dojść do zakażenia wirusem HIV. Istnieje również ryzyko zajścia w ciążę.

Odpuzywajcie bezpiecznie!

Maciej Kopryna, pedagog szkolny



Rozmowa z panią Katarzyną Woniak - absolwentką szkoły

Jak przebiegała Pani edukacja po ukończeniu szkoły średniej?

Po zdaniu matury rozpoczęłam w 2002 r. studia na Wydziale Humanistycznym UAM w Poznaniu na kierunku historia. Będąc na trzecim roku studiów, wyjechałam na stypendium Erasmus na Uniwersytet w Augsburgu i tam już zostałam. Przerwałam studia na UAM, kończąc je licencjatem i rozpoczęłam w 2005 r. studia od początku w Augsburgu na kierunkach historia i etnologia oraz język japoński w Kolegium Języków Obcych. Studia skończyłam w 2008 r. i od razu rozpoczęłam doktorat oraz pracę jako asystent naukowy na Uniwersytecie w Augsburgu oraz w Instytucie für Zeitgeschichte München. Rok później dostałam się również na studia doktoranckie na UAM w Poznaniu, co umożliwiło mi odbycie studiów doktoranckich w trybie międzynarodowym. Przez cały ten okres byłam zatrudniona na uczelni w Augsburgu jako asystent profesora oraz otrzymałam kilka stypendiów. Oba doktoraty zakończyłam w roku 2012 i zyskałam dwa tytuły doktorskie z historii: polski i niemiecki.

Czym się Pani obecnie zajmuje zawodowo?

Od lutego 2013 jestem zatrudniona jako ekspert ds. naukowych w Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. Do moich obowiązków należą: praca nad własnym projektem habilitacyjnym, wykładanie na Freie Universität Berlin, udział w konferencjach, przygotowywanie ekspertyz polskich i niemieckich instytucji, organizowanie imprez okolicznościowych, opieka merytoryczna nad badaniami prowadzonymi w Centrum.

Co Pani ceni najwyżej w swoim dorobku naukowym?

Trudno powiedzieć. Mój dorobek naukowy to taka drabina, z jednego szczebla na szczebel wyżej. Moim celem jest uzyskanie kiedyś profesury z historii i ku temu będę zmierzać. Momentem przełomowym był na pewno wyjazd na studia za granicę. Dało mi to dużo pewności siebie i poszerzyło horyzonty. Niektóre z moich publikacji:

- ✓ *Der Beitrag des Hauses des Deutschen Ostens in München zur Verständigung zwischen Deutschen und Polen 1990-2009*, München 2010.
- ✓ *Zwischen lokalem Patriotismus und lokaler Nobilität. Die zivilgesellschaftlichen Akteure entdecken die deutsche Vergangenheit in Łobez (Labes)*.
- ✓ *Das Gutsdorf, eine spezielle Dorfform in Hinterpommern, seine sozialen Strukturen im Wechsel der Geschichte*.
- ✓ *Die (Um)Deutung des „Tages der Befreiung“ in Łobez und Złotów – Ein vergleichender Blick auf die Ritualisierungspraxis im lokalen Raum*, in: Костяшов, Юрий; Курило, Ольга (Изд.): „Между Одером и Неманом: проблемы исторической памяти”, Калининград 2012, s. 43-50 (Text erschien auf russisch).
- ✓ *Die polnische Nachkriegsforschung zur Geschichte Westpommerns unter besonderer Berücksichtigung der Zeit vom 12. bis 16. Jahrhundert*.
- ✓ **Czytanie małego miasta. Przestrzeń symboliczna miasteczka Łobez**, w: Kardasz Cezary/Możdżeń Julia/Spychaj Magdalena (red.), **Miasto jako fenomen społeczny i kulturowy**, Toruń 2011, s. 211-224.
- ✓ *Obraz dworów rodziny Borków w Kąkolewicach i Lesięcinie w polskim i niemieckim piśmiennictwie historycznym*, w: Chludziński Andrzej/Gaziński Radosław (red.), *Dzieje wsi pomorskiej – Geschichte des pommerschen Dorfes*, Pruszcz Gdański 2010, s. 125-138.
- ✓ *Glietzig – Klepnica. Autobiographische Erinnerung von Familie Birkholz und Familie Splittgerber an die ehemalige Heimat*, w: Chludziński Andrzej/Gaziński Radosław (red.), *Dzieje wsi pomorskiej – Geschichte des pommerschen Dorfes*, Pruszcz Gdański 2009, s. 115-127.

Jak Pani wspomina po latach pobyt w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie?

Najmilej wspominam zajęcia z historii i języka niemieckiego. Już wówczas intuicyjnie czułam, że nauki tych przedmiotów nie zakończę na poziomie liceum. I tak się stało. Do dnia dzisiejszego uczę się w tym zakresie.

Dlaczego, Pani zdaniem, warto się uczyć przez całe życie?

Należy uczyć się przez całe życie, bo świat i nasze otoczenie bardzo dynamicznie się zmieniają. Chcąc zrozumieć teraźniejszość i przyszłość, musimy mieć wiedzę, którą zyskujemy nie tylko przez uczestnictwo w rzeczywistości i obserwację, ale również przez aktywne zdobywanie informacji.

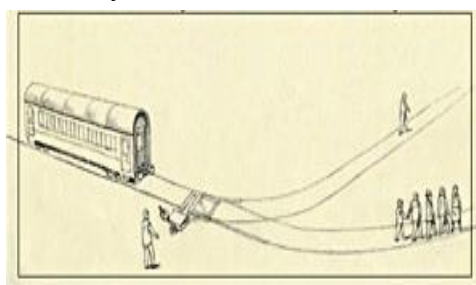
Czy w szkole jest potrzebna etyka?

Takie pytanie zadaliśmy sobie na ostatniej lekcji etyki w tym roku szkolnym. W zajęciach uczestniczyło 9 osób z różnych klas liceum, technikum i zawodówki. Grupa była zróżnicowana, damsko – męska. Ale to dobrze, bo kiedy rozmawialiśmy o zastępczym macierzyństwie czy klonowaniu człowieka, ciekawie rysowały się różnice między męskim a kobiecym postrzeganiem świata i podejściem do problemu.

Etyka nie jest popularna wśród uczniów, ale ci, którzy wybrali ten przedmiot, mieli szansę swobodnego wypowiadania się na tematy trudne, kontrowersyjne, często tabu. Na zajęciach słuchamy swoich stanowisk, argumentów, nie oceniając nikogo za jego poglądy. Uczniowie szanują się nawzajem, choć nieraz dochodzi do słownych utarczek.

Ktoś powiedział: „Przekonanie to luksus tych, którzy stoją z boku”. To prawda. Mamy skłonność do szybkiego ferowania wyroków i dostosowywania prawa do własnych potrzeb. Matka zostawiła noworodka w „oknie życia” – winna, nieetyczna. Lekarz odmówił aborcji, powołując się na klauzulę sumienia – winny, niemoralny. Ściąganie muzyki i kopiowanie cudzych słów – dlaczego nie? Kiedy na etyce poruszamy takie problemy, uczniowie z reguły mają wyrobione już zdanie (często ukształtowane przez telewizję i inne media). Trudniejsze jest jednak uzasadnienie swojego stanowiska i podanie argumentów za lub przeciw. Im więcej gromadzimy dodatkowych informacji, tym pewność rozmówców maleje. Zdarza się, że ktoś zmieni zdanie. Matka nie zabija – oddaje dziecko, by dać mu szansę na przyszłość, której sama nie jest mu w stanie zapewnić. Ściąganie – owszem, ale jeżeli kolega ściągnął pracę domową i dostał lepszą ocenę – to już jest nie w porządku.

Uczniowie lubią „rozstrzygać” dylematy etyczne, szczególnie te, które dotyczą życia i śmierci. Jednym z klasycznych przykładów omawianych na etyce jest „Dylemat zwrotnicy” przeanalizowany przez amerykańską badaczkę moralności Judith Thomson.



Jesteś w sytuacji, w której możesz uratować od śmierci pięć osób, poświęcając jedną. Jaką podjąłbyś decyzję?

Na torach stoi pięć osób.

Na bocznym torze stoi jedna osoba.

Nie znasz żadnej z tych osób.

Po torach jedzie rozpędzony wagon.

Stoisz przy dźwigni.

Dźwignia przestawia zwrotnicę tak, że wagon skręca na boczny tor.

Czy przestawisz dźwignię? Czy twoja decyzja ulegnie zmianie, jeżeli osoba stojąca na bocznym torze jest ci znana (może ktoś z rodziny)? Co zrobisz, jeżeli znasz osobę z bocznego toru, ale wśród pięciu osób są małe dzieci? Prawda, że podjęcie decyzji nie jest łatwe. Pamiętaj, że brak reakcji to też decyzja. Właśnie na tym polega dylemat etyczny - to sytuacja, w której człowiek musi wybierać między wartościami, które uznaje za ważne. Rozstrzygnięcie dylematu etycznego wiąże się najczęściej z poświęceniem jednej wartości na rzecz innej.

Etyka jest bardzo ciekawym przedmiotem. Dotyczy wszystkich dziedzin życia i jest sztuką dostrzegania tego, co dobre i złe, moralne i niemoralne. Analizując różne przykłady, uczymy się unikać pochopnego oceniania czyjegoś postępowania i wyrabiać własną opinię na dany temat, opinię opartą na wiedzy, analizie i poczuciu wartości.

Zapraszam młodzież na zajęcia w roku szkolnym 2014/2015. A na wakacje polecam piosenkę zespołu Perfekt pt. „Wieczny dylemat”.

Joanna Nikolajczyk, nauczycielka etyki

Wieczny dylemat

Gdy porażką kończy się dzień
Sam ze sobą targuję się
Czy być dobrym, czy złym
Czy być nikim, czy kimś
O kim zdanie najlepsze się ma
Czy na palce się wspiąć
Czy na końcu mam siłąć
Brać, co dają, czy walczyć i paść
Gdy zniecka całujesz mnie
W głowie dzwonek odzywa się

Czy Cię kochać, czy nie
Czasu mało tak jest
Tyle jeszcze spróbować bym chciał
Gdy zaoram me sny
Aby z Tobą tu być
Czy sam z siebie nie będę się śmiać
Prowadź mnie, gwiazdo ma,
w najdalszą dal
Ten wielki cyrk zrozumieć daj

Pomóż, bym głupich dni zbyt wiele
znał
I odejść mi nie było żal
I prowadź mnie, gwiazdo ma,
w milczącą dal
Ten wielki cyrk zrozumieć daj
Pomóż, bym głupich dni zbyt wiele
znał
I odejść mi nie było żal.

NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

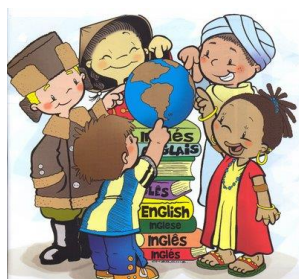
W poprzednim numerze publikowaliśmy felieton Aleksandry Chłopik, a tym razem zamieszczamy tekst Marceliny Świrskiej na temat: **Różnorodność, dyskryminacja, tolerancja. Twoje stanowisko w tej sprawie.** Obie prace zostały napisane na Wojewódzki Konkurs Dziennikarski „Blżej niż myślisz”.

Lęki człowieka współczesnego

W dobie XXI wieku dzięki Internetowi każdy z nas ma łatwy dostęp do informacji. Może poznawać różnych ludzi, ich życie, obyczaje i zawierać ciekawe znajomości. Możliwe jest także coraz swobodniejsze poruszanie się między kontynentami, dlatego następuje mieszanie się kultur i ras. Jedni akceptują to zjawisko, inni są temu przeciwni, uznając obce nacje za wszechobecne zło i rozprzestrzeniającą się zarazę, mogącą zaszkodzić całemu gatunkowi ludzkiemu. Dyskryminacja i nietolerancja są więc w dzisiejszych czasach na porządku dziennym i mogą dotknąć każdego z nas.

Dawno temu, kiedy prawa człowieka nie były powszechnie znane, nie przejmowano się niewolnictwem. Kolonizatorzy wykorzystywali czarnoskórą ludność do własnych celów. W ten sposób ukształtował się pogląd, że człowiek czarny to ktoś gorszy. Uprzedzenie do inności utrzymuje się do dzisiaj. Rasizm i ksenofobia są nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji. Obrazuje to II wojna światowa i prześladowania ludności żydowskiej przez Niemców. Jednak nie tylko ten naród ucierpiał. Obywatele Japonii i Ameryki, krajów, które również brały udział w światowym konflikcie, także doświadczyli nietolerancji. W trakcie działań wojennych jankescy żołnierze wysyłani byli na misje do Korei i Japonii. Wielu z nich zakochywało się w tamtejszych kobietach i brało potajemnie śluby, zrzekając się jednocześnie obywatelstwa. Taki rodzaj związków nie był akceptowany przez obie strony z powodu uprzedzeń i różnic kulturowych. Wspomniane zjawisko znajduje odzwierciedlenie w filmie *Sayonara* wyreżyserowanym przez Joshua Logana. To między innymi tragiczna historia Amerykanina i Japonki – małżeństwa, które w wyniku braku akceptacji społeczeństwa popełniło samobójstwo.

Ksenofobia jest silnie zakorzeniona w japońskiej mentalności. Rafał Tomański w jednym z rozdziałów swej książki „Made in Japan” opisuje niechęć do obcokrajowców w Kraju Kwitnącej Wiśni i nazywa go „gułagiem dla *gaijinów*”, czyli osób wywodzących się spoza jej granic. Autor wspomina też o wydanym w 2002 roku raporcie „Welcome to Japan?”, w którym zawarte są przykłady niewłaściwego stosunku do cudzoziemców. Traktuje się ich tu z pogardą i szykanuje na lotniskach podczas kontroli. Tomański zwraca też uwagę na poważne naruszenia praw człowieka, które niestety również mają miejsce.



Problem ksenofobii nie dotyczy wyłącznie Japonii. To cecha charakterystyczna również dla obywateli innych krajów, w tym Polski. Od 1996 roku działa w naszym kraju Stowarzyszenie „Nigdy więcej”. Zajmuje się ono między innymi prowadzeniem *Brunatnej książki*, która zawiera dokumentację przestępstw i incydentów na tle rasowym, ksenofobicznym oraz aktów dyskryminacji. Najnowsze dane obejmują lata 2011-2012. W tej części dokumentu odnotowano ponad 600 incydentów na tle rasowym i ksenofobicznym. Dotyczą one na przykład profanacji cmentarzy żydowskich, pobicia, zastraszania. Zestawienie informacji zawartych we wszystkich częściach *Brunatnej książki* ujawnia smutną prawdę o Polakach. Jesteśmy coraz mniej tolerancyjni, gdyż liczba aktów przemocy ciągle rośnie. Reakcje na inność pozwalają sądzić, iż widok „obcego” powoduje, że niektórym zapala się w głowie czerwona lampka ostrzegająca przed niebezpieczeństwem. To z kolei wywołuje strach. A nuż taki obcokrajowiec coś ukradnie albo zniszczy? Jednak fakty świadczą o tym, że jest odwrotnie.

Współcześnie ludzie nie są też tolerowani ze względu na płeć. Dowodem na to jest choćby podział zawodów na męskie i żeńskie. Czy ktoś słyszał kiedyś o kobiecie budowlance, górniku, strażaku lub kominiarzu? Nie! A dlaczego? Dlatego, że nie dopuszcza się ich do wykonywania zawodów „niebezpiecznych”, więc najczęściej są nauczycielkami, fryzjerkami lub pielęgniarkami. Taki podział jest źródłem buntu. Coraz częściej słyszy się więc głosy niezadowolonych feministek, które walczą o równouprawnienie. Ich celem jest udowodnienie, że kobiety są silne, żadnej pracy się nie boją i potrafią być równie „męskie” i niezależne jak płeć przeciwna. Wiele z nich, chcąc podkreślić swoją „męskość”, stara się również zakrywać kobiece walory, dzięki czemu społeczeństwo ma do czynienia z efektem *tomboya*, czyli tak zwanej chłopczycy. Dlatego nie ma się co dziwić, że coraz trudniej jest odróżnić kobietę od mężczyzny. Nie bądźmy więc zaskoczeni, gdy niechcący nadepniemy komuś na nogę, grzecznie powiemy: „Przepraszam pana!” i usłyszymy piskliwe i dźwięczne: „nie ma za co”.

Świat nie może sobie także poradzić z „problemem”, jakim jest odmienna orientacja seksualna. Zjawisko to nie pojawiło się z początkiem XXI wieku, bowiem już w starożytnej Grecji występowało pojęcie miłości lesbijskiej. Skoro nie jest to coś, co przyleciało wczoraj statkiem kosmicznym, to dlaczego ludzie podnoszą teraz krzyk i buntują się przeciwko związkom partnerskim, czemuś, co w rzeczywistości nie zmieniłoby niczego w życiu



NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

przeciętnego człowieka, a dałoby swobodę i poczucie bezpieczeństwa komuś innemu. Niechęć do inności jest zakorzeniona w wielowiekowej tradycji, w tym, że rodzinę zawsze tworzyły osoby płci męskiej i żeńskiej. Związek dwóch kobiet czy mężczyzn znacznie odbiega od utrwalonego w świadomości społeczeństwa modelu i pewnie dlatego tak trudno go zaakceptować.

Według badań przeprowadzonych przez Agencję UE do Spraw Podstawowych 26% osób homoseksualnych i 25% transpłciowych przyznało się, że w ciągu ostatnich lat spotkało się z przemocą i groźbami. Poza tym prawie w 70 krajach na całym świecie bycie homoseksualistą jest karane grzywną, pozbawieniem wolności, a w skrajnych przypadkach (np. w Arabii Saudyjskiej) śmiercią. Homofobia występuje również w Polsce. Według badań przeprowadzonych w 2013 roku, w których brało udział 39 krajów, tolerancję wykazuje jedynie 42% Polaków (w Niemczech 87%) i liczba ta wciąż maleje. Moim zdaniem to niepokojące zjawisko.



Powodem dyskryminacji jest też wiara. Często słyszy się o prześladowaniu chrześcijan przez muzułmanów. Należy jednak podkreślić, że nie wszyscy muzułmanie są negatywnie nastawieni do innych wyznań, a wręcz przeciwnie, aprobują je. Problem w tym, że ci „pozytywni” wyznawcy islamu są zagłuszani przez tych „negatywnych”, którzy swoją wiarę uznają za jedyną i słuszną. Co jest siłą napędową tych radykalistów? Wiara w Allacha i stawanie w jego obronie? „Broniąc” swojego ukochanego Boga, wielu z nich nie zdaje sobie sprawy, że tak naprawdę występuje przeciwko niemu, gdyż im wiara żarliwsza, tym większa patologia. Powstają ugrupowania terrorystyczne, sekty i inne organizacje nakłaniające do zła. Ludzie zapominają o zachowaniu umiaru i zdrowego rozsądku, w konsekwencji czego cierpi wielu niewinnych, jak w przypadku zamachu z września 2001 roku na World Trade Center.

Dziwny jest ten świat i skomplikowany, ale gdyby nauczyć się zaakceptować fakt, że nasza sąsiadka może być islamską, czarnoskórą transseksualistką, popierającą emancypację kobiet, to z pewnością byłoby nam łatwiej. Czemu nie możemy nauczyć się tolerować inności? Czy to gej, Murzyn, osoba niepełnosprawna czy uchodźca z Ukrainy, każdy zasługuje na odrobinę szczęścia.

Marcelina Świrski, kl. 1b LO

Założ kASK - będziemy uderzać naprawdę mocno!

Pytaj i odpowiadaj. Taki slogan możemy zobaczyć, gdy wchodzimy na stronę główną portalu ask.fm. Brzmi niewinnie? Ask.fm, o czym świadczy już sama nazwa, służy do anonimowego zadawania pytań. Samo założenie konta jest banalnie proste. Wystarczy wpisać nazwę użytkownika, imię, nazwisko, hasło i już. Nic prostszego. Szkoda tylko, że nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele możliwości daje to innym.



Kozak w necie, frajer w świecie. Jak dobrze być anonimowym, prawda? Gdy nie musimy martwić się o swoją reputację, wszystko od razu staje się prostsze. Przyływ odwagi jest natychmiastowy. Odsłaniamy swoje prawdziwe „ja”, tak głęboko skrywane przed innymi na co dzień. Zdejmujemy maski i stajemy się bezwzględni. Nagle, jakimś cudem, okazuje się, że nie mamy żadnych skrupułów, by wygarnąć nielubianej koleżance, do której jeszcze kilka godzin wcześniej się uśmiechaliśmy. Zazdrościsz, że Pan X spotyka się z Panną Y? Rozpuść o niej plotki za pomocą Internetu! Idealna okazja? Ask.fm. Dlaczego więc mimo wszystko zakładamy ten profil? Jaki jest w tym sens? Jesteśmy sadomasochistami? Czy po prostu mamy dość otaczającej nas obłudy? Chcemy się dowiedzieć, co tak naprawdę myślą o nas inni?



Nie zapominajmy, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła. Prawda potrafi być bardzo bolesna. Szkoda, że czasem nie zdajemy sobie z tego sprawy. To, czego się dowiemy, może nas bardzo rozczarować, a nawet wprowadzić w kompleksy. Informacje bywają brutalne, krytyczne, rzadko konstruktywne. Nie daje nam to kompletnie nic, a zwykle wpływa na stan naszego samopoczucia.



„Jesteś przystojny, chciałabym Cię poznać. Może się spotkamy?” – napisał ktoś na profilu mojego kolegi. Z przyczyn mi nieznanych, których mogę się jedynie domyślać, chłopak od razu się zgodził. Na spotkanie przyszedł jego znajomy i zrobił zdjęcie, aby upamiętnić chwilę, w której kolega stał się pośmiewiskiem.

Może lepiej nie wiedzieć? Czy naprawdę chcemy dawać innym broń, którą mogą wykorzystać przeciwko nam? Może dowiemy się, co myślą inni, ale ile przyjdzie nam za to zapłacić?

Sandra Kornacka, kl. 2b LO

„Tajemnice Aeropolis”

– sposobem na poznanie własnych predyspozycji zawodowych

Będąc małym dzieckiem, każdy z nas wyobrażał sobie, kim będzie w przyszłości. Jedni marzyli o pracy strażaka czy operatora koparki. Jeszcze inni pragnęli realizować się w zawodach takich jak pilot, lekarz czy programista komputerowy. Bez względu jednak na to, jakie były nasze wyobrażenia dotyczące przyszłości, wiedzieliśmy jedno – to będzie fajna praca!

Ale co się kryje pod hasłem „fajna praca”? Gdybyśmy zapytali 100 osób, jaką pracę nazwaliby fajną, uzyskalibyśmy wiele różnych odpowiedzi. Spośród nich, niektóre byłyby podobne do innych. Dlaczego? Ponieważ istnieją pewne grupy ludzi, których członkowie mają podobne cechy charakteru, zainteresowania, umiejętności, talenty i dobrze czują się we własnym otoczeniu. Dlatego bardzo ważne jest to, abyśmy trafili do takiej grupy, która będzie nam bliska i abyśmy mogli wykonywać pracę, która będzie nam dawała maksimum satysfakcji.

Jednym z najważniejszych sposobów na poradzenie sobie z problemem wyboru własnej drogi edukacyjno -



zawodowej jest poznanie samego siebie. Polega ono na uświadomieniu sobie, jakie są nasze zainteresowania i zdolności. Określenie zainteresowań i odkrycie własnych umiejętności lub predyspozycji do wykonywania zawodu nie jest łatwe – ale jest możliwe. **Prostym i skutecznym, a do tego całkiem przyjemnym sposobem na „sprawdzenie siebie” jest uczestnictwo w grze edukacyjno – diagnostycznej „Tajemnice Aeropolis”.** Uzyskane w tej grze wyniki mogą ułatwić samopoznanie lub stanowić inspirację do podjęcia działań w danym kierunku. Mogą również posłużyć jako wstępny materiał diagnostyczny dla doradcy zawodowego.

„Tajemnice Aeropolis” to gra, która pozwala młodym ludziom poznać lepiej swoje zainteresowania zawodowe, zawiera również szereg minitestów psychologicznych diagnozujących ważne kompetencje i predyspozycje. Gracz wędruje po różnych pozaziemskich światach tworzących galaktykę Aeropolis w poszukiwaniu swojego ojca, który w tajemniczych okolicznościach nagle zniknął. Na swojej drodze spotyka wielu ludzi wykonujących specyficzne zawody, w tym także tzw. mistrzów będących ucieleśnieniem sukcesu zawodowego w swojej dziedzinie. Każdy świat ma swoje charakterystyczne cechy. Pojawiają się w nim różne zadania, których wykonanie pozwala „iść dalej”, żeby osiągnąć ostateczny cel gry. Gra dostarczy graczowi wielu wrażeń i refleksji, przybliży mu świat pracy i różnych zawodów, skłoni go do refleksji – odpowiedzi na pytanie, kim chciałby być, co chciałby w życiu robić, jaka praca mogłaby stać się dla niego tą wymarzoną. Nie polega to na oferowaniu prostych wskazówek czy jedynie słusznej diagnozy. Gracz musi sam zastanowić się nad swoimi preferencjami i mocnymi oraz słabymi stronami, które mogą wspierać lub utrudniać realizację celów, jakie sobie stawia lub postawi w przyszłości, bowiem każdy człowiek może w świecie pracy znaleźć takie miejsce, w którym będzie odnosił sukcesy, czuł się potrzebny i spełniony. Po ukończeniu gry uczeń i jego rodzice będą mogli zapoznać się z raportem na temat predyspozycji, poziomu kluczowych kompetencji ucznia i rekomendacjami zawodowymi.



„Tajemnice Aeropolis” to moja propozycja dla Was, drodzy uczniowie, na wakacje. Grę można pobrać ze strony: www.talentgame.pl. Życzę wielu wrażeń! A po wakacjach zapraszam na spotkania indywidualne z wynikami gry.

Renata Schmidt, doradca zawodowy



*Teatr, bo Teatr leczy moją duszę,
Już wiem, że się stąd nie ruszę,
Bo teatr jest częścią mnie*

W świecie białej magii

Amatorski teatr „Bajammagia” powstał z potrzeby serca, kiedy nasze dzieci zaczęły swoją przygodę z przedszkolem. Wtedy my - rodzice, rozpoczęliśmy ją razem z nimi. Dzieci już dawno opuściły przedszkole, my zostaliśmy tam do dziś.

Naszą grupę teatralną tworzą pełni zapału, zaangażowania i oddani dzieciom: Grażyna Tokarska – wicedyrektor przedszkola i opiekun teatru, **Barbara Król – nauczyciel bibliotekarz Zespołu Szkół w Łobzie**, Anna Magdalan – inspektor w Wydziale Oświaty i Promocji Starostwa Powiatowego w Łobzie, Jolanta Pieślak – pracownik hurtowni, Agnieszka Buksa – właścicielka agencji reklamowej „MartB”, **Robert Jaremkó – nauczyciel języka angielskiego w Zespole Szkół w Łobzie**, Maciej Kosmala – nauczyciel muzyki w Zespole Szkół w Radowie Małym, **Marcin Łukasik – nauczyciel geografii w Zespole Szkół w Łobzie**, Aneta Królikowska – inspektor w Towarzystwie Ubezpieczeniowym PZU, Ireneusz Kabat – wiceburmistrz Łobza, Agnieszka Kwolek – własna działalność gospodarcza, **Urszula Regulska – nauczycielka matematyki i fizyki w Zespole Szkół w Łobzie**, Sylwia Demko – nauczycielka przedszkola.



Od 2005 r. przy Przedszkolu Miejskim nr 1 im. Krasnala Hałabały w Łobzie tworzymy amatorski teatr i wystawiamy sztuki teatralne, wcielając się w bajkowe postacie. Nasza grupa jest cały czas aktywna. Każdego roku wystawiamy nową sztukę, ucząc, bawiąc, wychowując i rozweselając setki przedszkolaków i uczniów z Łobza i okolic. Z okazji pięciolecia naszej działalności przyjęliśmy nazwę „Bajammagia” utworzoną z inicjałów naszych imion.

Pierwszym przedstawieniem w wykonaniu teatru „Bajammagia” była adaptacja bajki – grajki Jana Brzechwy „Jaś i Małgosia” wystawiona z okazji Dnia Dziecka w roku 2006. To przedsięwzięcie zostało połączone z akcją niesienia pomocy chorej na raka czteroletniej Ali – wychowanki przedszkola. Środki finansowe uzyskane ze sprzedaży płyt z nagraniem bajki przeznaczono na leczenie dziewczynki. Kolejnymi bajkami wystawianymi dla najmłodszych widzów były: „Czerwony Kapturek” (2007), „Kot w butach” (2008), „Kopciuszek” (2009), „Alibaba i 40 rozbójników” (2010), „W Karzełkowie” (2011), „Królewna Śnieżka” (2012), „Robinson Crusoe” (2013). W tym roku pokazaliśmy „Calineczkę”.

Spektakle ogląda zawsze z ogromnym zainteresowaniem około 350 przedszkolaków. Dodatkowo teatr występuje dla dzieci ze szkół podstawowych Powiatu Łobeskiego i dla mieszkańców Łobza i okolic podczas gminnych obchodów Dnia Dziecka.

W kwietniu 2011 roku amatorski teatr „Bajammagia” został uhonorowany w Krakowie ogólnopolską nagrodą im. Marii Weryho – Radziwiłłowicz, przyznawaną przez miesięcznik „BLIŻEJ PRZEDSZKOLA – wychowanie i edukacja”, za ogromne zaangażowanie w działalność na rzecz wczesnej edukacji małego dziecka.

„Praca w teatrze” jest czasami trudna do pogodzenia z codziennymi obowiązkami, ale każdy z nas - aktorów już od września czeka na informację od pani reżyser, kiedy się spotkamy, aby wybrać repertuar. Niezwykły moment to zawsze przydział ról, ponieważ nikt z nas nie wie, kogo zagra lub w co się wcieli. W czasie prób, które trwają pół roku pomagamy sobie wzajemnie, świetnie się bawiąc w świecie baśni. Zacieśnianie kontaktów między nami to również pewien rodzaj terapii. To jest zdecydowanie nasz czas.

Każdemu życzę takiej pasji, jak nasza i możliwości zrobienia czegoś dla innych. Uwierzyć, że uśmiech na twarzy dziecka, które polubiło teatr, to widok bezcenny.

Barbara Król, nauczyciel bibliotekarz



Już drugi rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W maju 2014 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **1b LO – 85,6%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **3A TZ – 83,3%**, **1A TZ – 83%**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – maj 2014 r.

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1b LO	Artym Patrycja, Gęsikiewicz Aleksandra, Jaremko Patrycja, Kamińska Martyna, Kowalczuk Krystian, Lis Agata, Świrski Marcelina
2a LO	Koralewska Aleksandra, Laska Klaudia
1A TZ	Wróbel Aleksandra
2A TZ	Lewicki Adam, Chojnacka Klaudia, Kacprzak Anna, Wejdebach Dominika, Wysocka Alicja
3A TZ	Wiśniewska Joanna, Stachniuk Magdalena

W czerwcu 2014 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **3A TZ – 100%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **3a ZSZ – 98,3%**, **2A TZ – 90,8%**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – czerwiec 2014 r.

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1b LO	Jaremko Patrycja, Kowalczuk Krystian, Lis Agata, Molska Jagoda
2a LO	Laska Klaudia, Antoniewski Jacek, Pieślak Katarzyna
2b LO	Iwaszko Dawid
2A TZ	Lewicki Adam

Na koniec roku szkolnego warto podsumować osiągnięcia uczniów w dziedzinie systematycznego uczestnictwa w zajęciach lekcyjnych. Mamy dwie uczennice ze 100% frekwencją w całym roku szkolnym: **Karolinę Wawrzek z 3a LO i Martynę Nazarek z 3c LO**. Wzorową frekwencją w II semestrze roku szkolnego 2013/2014 wykazały się również: **Agata Lis z 1b LO, Magdalena Wielga z 3c LO, Ewelina Pituch z 3c LO**. Czterokrotnie „złotą kartę” otrzymała klasa **1b LO** (październik, grudzień, luty, maj). Trzykrotnie najlepszą frekwencją miesięczną wykazała się klasa **3c LO** (listopad, styczeń, marzec). Mam nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym kolejne klasy będą mogły pochwalić się takimi osiągnięciami.

Maciej Kopryna, pedagog szkolny

Szczypta humoru na wakacje

